Nr. 4. Lwów, dnia 25 Września 1897

NOWY NARÓD

Organ Chrześciańskiej Partyi Narodowej.

Pro aris et focis!

Adres Redakcyi i Administr. **Lwów, ul. Halicka 15.** Numera pojedyncze są do nabycia: *we Lwowie*, w Administracyi ulica Halicka L. 15. *w Krakowie* w Biurze Dzienników Hopcasa & Salomonowej plac Maryacki l. 2. Przedpłatę miejscową uprasza się składać w Administracyi, zamiejscową przesyłać przekazami, zaeuropejską w listach poleconych.

Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 8. rano do 7 wieczór.
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 centów, „Nadesłane" 20 ct.
Dla prenumeratorów znaczny opust
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.
Za zmianę adresu nie płaci się nic.

Prenumerata w Austryi wraz z przesyłką pocztową a we Lwowie z dostawą do domu, wynosi:
rocznie . . . . 5 złr. — ct.
półrocznie . . . . . . 2 „ 50 „
kwartalnie . . . . . . 1 „ 25 „
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Wychodzi w każdą Sobotę.
Redaguje Komitet.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Bohdan Czaykowski.

We wszystkich krajach należących do światowego związku pocztowego, wynosi prenumerata rocznie 6 złr. półrocznie 3 złr.
W Rosyi (przesyłka w zamkniętej kowercie) rocznie 10 złr

Wybory do komisyi podatkowej.

Reformy podatkowe nową ustawą zaprowadzone a mające na celu ulżenie podatkowe dla mniej zamożnych, mogą wprost przeciwny dać rezultat, jeżeli w chwili rozstrzygającej biernie się zachowamy.

Za dni już kilka, odbędą się we Lwowie wybory do komisyj podatkowych, których celem jest właśnie wymierzanie podatku *Jaką wybierzemy komisyą, takie podatki płacić będziemy!*

Ogromną doniosłość zbliżających się wyborów ocenili już żydzi i krzątają się około przeprowadzenia swoich kandydatów. Jeżeli my spać będziemy, uda się im to i dojdzie do tego, że podatki, wymierzać nam będą żydzi! A jak wówczas to wymierzanie wypadnie, ile wypadnie płacić nam a ile żydom — tłumaczyć chyba nie potrzebujemy.

Wydział „Chrześciańsko Narodowego Związku", w myśl swych celów, zorganizował się w Komitet wyborczy, i wzywa wszystkich ludzi dobrej woli bez różnicy politycznych i społecznych zapatrywań, o popieranie go w rozpoczętej już akcyi.

Lokal „Związku„ mieści się przy ul. Dominikańskiej L 9. w parterze, gdzie codziennie od godziny 7. wieczór począwszy, udzielane będą informacye każdemu kto tylko tego zażąda.

Prosimy o odwiedziny!

Burza szkolna we Wiedniu.

Jak to przewidywaliśmy, wydaleniem pięciu socyalno demokratycznych nauczycieli ze szkół miejskich spowodowana burza, nietylko się nie uspokoiła, ale coraz bardziej wciąż rośnie. Co chwila czytamy w telegramach o nowych zgromadzeniach na których sprawa ta jest omawianą, i w Radzie miejskiej toczy się na ten temat szeroka dyskussya, a wszystkie gromy na nią ze wsząd rzucane spadają na głowę burmistrza, jako widomego jej reprezentanta.

W onegdajszych telegramach dzienników lwowskich, wyczytaliśmy co następuje: „Przy sposobności zaprzysiężenia nowych nauczycieli dla szkół miejskich, burmistrz Dr. Lueger wygłosił mowę, w której powiedział, że nauczyciele nie powinni liczyć na żadne podwyższenie płac, skrócenie lat służby i pomnożenie feryj, ani im agitować za tem nie wolno, bo n. p. rzemieślnicy żadnych feryj nie mają"

Dziwnie mowa taka wyglądałaby w ustach burmistrza — zapragnęliśmy więc znać ją dosłownie i oto dzisiaj jesteśmy w możności podać wierny jej tekst naszym czytelnikom na dowód, w jaki sposób prawda przez żydów-korespondentów pism naszych jest przekręcaną.

Będzie ta mowa nawet interesującą dla naszych czytelników-nauczycieli, choćby dlatego, że wieści przez znaczną część prasy naszej skwapliwie rozszerzane, mogą istotnie nie jednego zaniepokoić.

Lueger, powiedział do 135 nowomianowanych nauczycieli i nauczycielek przed odebraniem od nich przysięgi służbowej:

Szanowne panie i panowie! Ponieważ Rada szkolna krajowa mianowanie wasze zatwierdziła, pozwoliłem sobie zaprosić was do złożenia przysięgi. Przysięga jest świętym aktem, uroczystem powołaniem Boga na świadka składanego przyrzeczenia, że z urzędem waszym połączone obowiązki sumiennie wykonywać będziecie. Chcąc wiedzieć, w jaki sposób obowiązki swoje najlepiej wypełniać można, trzeba wziąść pod uwagę cele i zadania szkoły. Celem jej i zadaniem, jest: 1.) Podawać dzieciom wiadomości takie, któreby im przyszłą walkę życiową ułatwiły. 2.) Wpoić w młodzież miłość ojczyzny, wiary i dynastyi. 3.) Utworzyć tak charakter dzieci, by te w swem życiu nigdy z prawej drogi nie zboczyły. Szkoła więc nie może być nigdy i pod żadnym warunkiem widownią politycznych nieporozumień, nie może być ona w żaden sposób widownią z planem przeprowadzonego podburzania. Szkoła jest miejscem poważnego działania i taką na przyszłość pozostać musi. O ile moje siły i wpływy wystarczą, zawsze starać się będę, by tak było istotnie. Rozumie się, że nic przeciw temu mieć nie można, jeżeli stan jakiś stara się także i o polepszenie materyalnego bytu swych członków. Co mię jednak uderza, to, że na nauczycielskich zebraniach, nie mówi się o niczem więcej jak tylko o podwyższeniu pensyi, skróceniem czasu służby, powiększeniu feryj, a prócz tego, od czasu do czasu powtarza się dziecinna bajka o sklerykalizowaniu szkoły. Jest to bajka, którą, jak sądzę, wymyślili ludzie rozumni na to, aby ludzie nierozumni w nią wierzyli. O wielu rzeczach o wielu ważniejszych, n. p. o kwestyi, czy szkoła dzisiejsza cel swój spełnia, rzecz dziwna, na zebraniach tych nic się nie mówi. Lud składa wielkie ofiary, gdyż sądzi, że dzieje się to dla dobra dzieci. Drobni przemysłowcy nie mają feryj, ani zabezpieczenia na starość ani pensyj wdow i sierót, oni co dzień nad tem myśleć muszą, jak zaspokoić potrzeby rodziny.

Na dwu ważnych punktach, nasza szkoła dzisiejsza celu swojego odpowiednio nie spełnia, a mianowicie w kierunku dokładnej znajomości ojczystego języka i nauki rachunków. Mam u siebie papiery, które dowodzą że nawet uczniowie sklasyfikowani jako „celujący", posiadają nader skromne wiadomości ojczystego języka. Z rachunkami dzieje się także nie lepiej. Zaznaczyłem to w tym celu, by wpłynąć na was panie i panowie, byście tak działali, aby w tych dwu kierunkach lepiej było niż jest dotychczas. Jeżeli wraz ze mną współdziałać będziecie aby na tym polu stworzyć co dobrego, podniesiecie powagę waszego stanu, i spełnicie tak swój obowiązek, jak to dziś ślubujecie".

Oto dosłowne brzmienie mowy wiedeńskiego burmistrza w polskim przekładzie. O ileż więc odbiegło ono treścią od telegramów.

Nic też dziwnego, że dzięki wiedeńskim korespondentom pism naszych, z których, z wyjątkiem dwu, wszyscy są żydzi (Monat, Inländer, Zipser, Menkes, Oogi, Weiss, Kropf, Rosner, Rapaport) otrzymujemy wszystkie wiadomości na żydowskie poprzekręcane kopyto.

Obrońcy ludu — czy obrońcy żydów!

Przed laty kilku, kiedy antysemityzm w Austryi budzić i konsolidować się zaczynał, w rozmowie z jednym z socyalistycznych prowodyrów kiedy poruszyliśmy ten temat, rzekł on do nas: „Antysemityzm to woda na nasz młyn i objawu tego obawiać się nie potrzebujemy. Walka przeciw wyzyskowi żydowskiemu musi w konsekwentnym rozwoju doprowadzić do walki przeciw wyzyskowi w ogóle, a to cel pracy socyalistycznej".

Tak mówił socyalista, który nie schlebiał czerni żydowskiej, ani nie entuzyamował się dla motłochu, licznie zapełniającego szeregi obrońców rzekomych praw ludu.

A dziś? Dziś na kongresie socyalistycznym we Lwowie największe gromy padały na antysemitów i jako najświętsze przykazanie socyalizmu podniesiono walkę przeciw temu prądowi

Skąd ta sprzeczność w zapatrywaniu?

Oto, że tacy Kozakiewicze, Daszyńscy et

consortes, wpływowe swe stanowiska zawdzięczają nie tyle poparciu ludu, ile motłochowi żydowskiemu „Lumpenproletaryatowi“ jak go nazwał Daszyński.

Chcąc się utrzymać na swem stanowisku, dla przypodobania się temuż motłochowi, z zaciekłością występują przeciw antysemitom walczącym właśnie w obronie ludu przeciw żydom z których najwięcej rekrutuje się wyzyskiwaczy i kapitalistów, wysysających jego pot i krew a to począwszy od żyda handlującego na wsi jajami i lichwą i gorącymi trunkami, aż do giełdziarza.

I rzecz charakterystyczna. Nigdzie socyaliści nie występują z taką siłą przeciw antysemityzmowi jak w Austryi, gdzie szeregi partyi socyalistycznej przepełnione są prowodyrami żydowskimi i ich adherentami.

Szata więc obrońców ludu, służy im tylko za pokrywkę do walki przeciw antysemityzmowi, który wyzyskowi żydowskiemu staje się z każdym dniem coraz bardziej niewygodnym i niebezpiecznym.

Drugą stroną, rzucającą charakterystyczne światło na naszą austryacką a raczej galicyjską partyę socyalistyczną i jej prowodyrów jest, ze podczas kiedy w całym świecie socyalizm, tracąc swą barwę kosmopolityczną, unaradawia się, tworząc organizacye narodowe, u nas wniosek utworzenia organizacyj narodowych socyalistycznych na ubiegłym kongresie lwowskim spotkał się z zaciętą opozycyą.

Dlaczego — rzecz jasna. Bo żydzi obawiali się, że wyłączeni, skazani by byli na samodzielną akcyę, którą na seryo ani szczerze nie traktują, powtóre bezwarunkowe organizacye chrześcijańskie mogłyby się zwrócić przeciw nim, a to rzecz dla nich niepożądana.

To też i panowie menerzy, którzy na barkach motłochu żydowskiego wyrośli z taką siłą, sprzeciwili się organizacyom narodowym.

Nadto dobrze są ci prowodyrzy przekonani o dwulicowości żydów, którzy dzisiaj biorąc udział w zgromadzeniu socyalistycznem i wrzeszcząc przeciw wyzyskowi, za ośmiogodzinnym dniem robeczym, przeciw różnicom narodowym, jutro pójdą wyzyskiwać chrześcian, pracować u żyda majstra po 12 godzin dziennie i walczyć o przewagę żydostwa nad ludnością chrześcijańską, — ale występując przeciw antysemitom, zyskują ich pełne zaufanie i poparcie a te nervus rerum panów prowodyrów socyalistycznych.

To też nie w obronie ludu, nie w obronie jego praw i haseł — ale w obronie żydów głoszą krucyatę przeciw antysemityzmowi, walczącemu właśnie w obronie uciśnionej ludności chrześcijańskiej, bo „bliższa koszula ciała niż surdut, milszy mandat poselski i prowodyrstwo niż gnębiony lud“.

„Związek Chrześcijański“.

---

†
KORNEL UJEJSKI

Ostatni prorok narodowy nie żyje! Czyż jedno było serce w ojczyźnie całej któreby bolem na wieść tę nie zabiło? Wielu klęsk i nieszczęść Ojczyzny był on świadkiem, a każde takie przejście zapisało się złotemi głoskami w pamięci rodaków i w literaturze, a choć serce jego szarpały bole a może zwątpienie, to rozpacz była mu obcą i tworzył wtedy dzieła tchnące nadzieją, napawające otuchą zwątpiałych, zrozpaczonych rodaków. Ta wiara w lepszą przyszłość, ta niczem nie złamana ufność w Boga, odczuta i wsiąkająca w serca współbraci, to zasługa tego poety-bolu, poety-proroka! W przededniu dziejowych wypadków lub w chwilach ogólnej rozpaczy chwytał za pióro, by wlać w zwątpiałe serca otuchę i skrzesać iskrę nadziei — i cel swój osiągł.

Cześć mu więc za tę niezachwianą wiarę, za te słowa otuchy i zachęty, których streszczeniem były słowa na jubileuszowym obchodzie przezeń wyrzeczone: „Chcecie mieć Polskę, chcecie mieć Ojczyznę wolną — na to jedyna rada: Chciejcie!“

* * *

Kornel Ujejski urodził się w r. 1823. w Beremianach w majętności rodziców. Do szkół uczęszczał we Lwowie, czując już od pierwszej młodości pociąg do literatury, do czego bez wątpienia przyczynić się musiały stosunki z filarami ówczesnej literatury, Polem, Bielowskim i Szajnochą W r. 1847 wyjechał do Paryża i tam nawiązał stosunki z Mickiewiczem, Słowackim, Chopinem i Zaleskim. W r. 1869 powrócił Kornel do kraju, gdzie pojął za żonę Henrykę hr. Komorowską i poświęcił się gospodarstwu naprzód w Pawłowie, w Podlipcach, a potem wreszcie wydzierżawił od magistratu lwowskiego Zubrze, którą opuścił w r. 1880 by się przenieść do Pawłowa. W roku 1893. zetknął się poraz ostatni ze społeczeństwem na obchodzie urządzonym ku uczczeniu jego 70 rocznicy urodzin. Aż wreszcie dnia 19. września 1897. przestało bić to szlachetne serce, co potęgą swego uczucia i ogniem miłości ogrzewało współbraci!

Pierwszem jego dziełem które zdobyło mu laury były „Skargi Jeremiego“ z pomiędzy których „Chorał“ stał się hymnem narodowym. Owocem jego pobytu w wiejskiem zaciszu są „Melodye biblijne“. Z innych jego utworów wymienić należy „Krzyż i miecz“, „Pogrzeb Kościuszki“, „Zawiana chata“, „Za służbą“ i „W ciszy“. Napisał nadto 3 artykuły do *Dziennika literackiego* zatytułowane „Listy z pod Lwowa“. — Z tych artykuł drugi jest dla nas najważniejszy, gdyż gani w nim właściciela Brzeżan, który kaplicę Sieniawskich wynajął żydom na skład wódki. — Śpiewem łabędzim tego poety była „Ostatnia strofa“, w której wśród rozpaczy i zwątpienia, wyciąga ręce do Boga, i zdobywa pewność i otuchę na przyszłość.

Pogrzeb jego odbył się w Pawłowie dnia 21. b. m. gdzie został na wiejskim cmentarzu pochowany wśród ludu — który tak ukochał.

Na zgon Kornela Ujejskiego.

Ledwie nam umilkł ciężki głos żałoby
Ledwie ociekły z twarzy łzy gorące
Znów się otwarły polskiej ziemi groby
Znów smutno... strasznie dzwon Zygmunta bije:
«Módlcie się ludzie! wielki wieszcz nie żyje»!
— Płaczą tysiące —

Odszedłeś wieszczu z bratnich druhów koła
Ty, coś był jednym z wielu nieszczęśliwych
I gwiazda życia zgasła z Twego czoła —
Odszedłeś sobie od nas utęsknionych
Twych słów proroczych, życia lat minionych
I piosnek tkliwych.

Na skrzydłach wiatru lecą jęki dzwonu
Ponure... zimne, jak zagasłe słońce
Aż na szerokie pola Maratonu.
Pękły grobowce — krwią i kurzem zlani
Powstają zwolna z mogił i otchłani
Grecyi obrońce.

A gdzieś daleko, w hebrajskiej krainie
Prorok Jeremiasz stroi świętą lutnię
I smętne oko zwraca na pustynię.
Widzi jak dusza wieszcza z tego świata
Czysta... bez skazy ku niebiosom wzlata.
I spiewa smutnie.

Płaczcie rodacy! niechaj z waszej twarzy
Znikną na długo śmiechu jasne błyski
My, dzieci nieszczęść, bolów i cmentarzy
Tam idźmy płakać, cicho wśród ukrycia.
My przeznaczeni na boleści życia
Już od kołyski.

Próżno wołamy w smutku i pokorze
Kryjąc na sercu bolu jęk stłumiony:
„Czemu nas karzesz ojców wielkich Boże!
Czemu na lud ten, dawniej tak zwycięzki
Zsyłasz dziś same bole, łzy i klęski
I same zgony»?!

. . . .

Dzwonie Zygmunta! przyjacielu stary
Niech jęk twój straszny cały kraj przerzyna
Niechaj przed tobą zegną się sztandary
I niech twe ciało skropi łza gorąca
Boś biedny «niby ojczyzna płacząca»
Nad grobem syna.

Jak pomnik żywy dawnej Polski chwały
Dawno zawarłeś z nami związek bratni.
Polska minęła — a ty stoisz cały
I zasmucony jęczysz w świat daleki:
«Módlcie się ludzie! już zasnął na wieki
Z wieszczów ostatni!

Henryk Zbierzchowski.

Chleb dla swoich!

Spadkobiercy ś. p. Dymeta, właściciela handlu przyborów kościelnych, oddają do lakierowania i złocenia krzyże, lakiernikowi Chaimowi Bierbachowi przy ul. Sykstuskiej l. 23, gdzie je na podwórzu złocą małe żydki wśród mnóstwa figlów, na widok których nie jednemu krew do głowy uderza. „Nie jestem klerykałem — mówił nam ów pan od którego mamy tę wiadomoćć — owszem, przed kilku miesiącami jeszcze krzyczałem na ratuszu „na latarnię z księżami“ — podobne jednak zniewagi krzyża, godła chrześcian, jakie owi żydowscy chłopcy praktykują, pogodziły mię z religią!“

Wstyd i hańba, by kupiec wyłącznie tylko artykułami kościelnymi handlujący, żyjący z grosza na kościelną tacę zebranego, oddawał go żydom! — Już to drugi raz w piśmie naszem przychwytujemy sklep Dymeta na tak brudnym uczynku, a mamy nadzieję, że nie powtórzy się to już nigdy więcej! Gdybyśmy się raz jesze przekonali że pan zarządca sklepu spadkobierców ś. p. Dymeta, jakkąkolwiek robotę kościelną oddał żydowi, postaramy się o to, że ani jeden kościół ni cerkiew w Galicyi nie przyjmie przedmiotu w sklepie tym kupionego!

Bardzo brzydki zwyczaj panuje u nas we Lwowie. Oto panowie kupcy żalą się i biadają na żydowską konkurencyę, skarżą się na publiczność która sklepy chrześciańskie omija i ciągnie do żydów, a sami nie chrześcian ale żydów popierają. Trzy czwarte szyldów sklepowych i wystaw malują kupcom naszym żydzi, choć mamy mnóstwo malarzy i lakierników katolików. *Medice, cura te ipsum!* Panowie kupcy! Skarzycie się na błędy publiczności a sami je popełniacie. Na przyszłość, napiętnujemy w pismie naszem każdego kupca który jakiekolwiek roboty koło swojego sklepu odda żydom.

Pan budowniczy Gołąb, buduje w tym roku — jak zwykle, kilkanaście nowych kamienic, i **wszystkie** roboty stolarskie z wyjątkiem jednej oddał żydom. Wstyd to dla lwowskiego mieszczaństwa, że tego kroju człowieka jako rzecznika swoich interesów do Rady miejskiej wybiera! Panowie stolarze, przy sposobności najbliższych wyborów do rady miejskiej, powiedźcie panu Gołębiowi co o jego postępowaniu myślicie. Do kahału z nim — nie do Ratusza!

W nowobudującym się budynku kolei państwowych oddał architekt Baner wszystkie roboty malarskie żydom pomimo iż malarze chrześcianie gotowi byli niższe nawet dać oferty. Interpelowany z tego powodu, odrzekł p. Bauer, że rozdawanie tych robót nie należy już do niego, oddał je bowiem innemu inżynierowi do wykonania, który na własną rękę do roboty żydów sprowadził. — Oj sianem chcesz się wykręcić panie architekto i podstawiasz „strohmana“. Znamy się na tem!

Szklarze skarżą się, że w budującym się obecnie na Janowskiem, klasztorze OO. Reformatów, całe oszklenie objęli żydzi. Trudno nam w to uwierzyć! Co innego na prowincyi, gdzie nieraz na 20 mil wokoło nie ma szklarza chrześcianina — toby jeszcze uszło od biedy, aby ale we Lwowie, gdzie jest kilku jeszcze szklarzy chrześcian, żydom kościelną oddawać robotę — to skandal!

Baczność przed żydami którzy podszywają się pod nazwiska chrześcijańskie a w pierwszej linii baczność przed:

Benedyktem Kopernickim, Leszkiem Cukierem i Bernardem Połonieckim, wł. firmy „Księgarnia Polska“. Firma „A la ville de Paris, jest własnością Gedaliego Starka. Pamiętajcie o haśle: „chleb dla swoich!“

Książę Paweł Sapieha o żydach.

W sprawozdaniu poselskiem, które ks. Sapieha, jako poseł z kuryi gmin wiejskich, okręgu Jasło Krosno-Gorlice, rozesłał obecnie swym wyborcom, znajdujemy wysoce charakterystyczne zdanie o żydach...

Żydzi to przedstawiciele materyalizmu, komunizmu, przewrotu na całej linii, zrównania wszystkich i wszystkiego, zastąpienia indywidualności i jej praw, albo numerem, albo przez państwo i jego wszechmoc. W tej mętnej wodzie dla takich paniczów, jak dr. Adler, żniwo bezgraniczne, po karkach tłuszczy wysoko się wychodzi, a mając wrodzony, odwieczny, tradycyonalny wstręt do pracy w „pocie czoła“, a łatwość ogromną do tego, co w szerszem słowa znaczeniu nazywa się „spekulacyą“ idzie się z poczuciem pewnego zwycięstwa w tę walkę, gdzie się upośledzonych, odebrawszy im naprzód moralność i religię, judzi przeciw wszystkiemu, co boskie i boskim porządkiem się rządzi i kieruje. Wielką, nad wszystkiemi innemi gorującą sprawą, równorzędną z kwestyą autonomii przeciw centralizmowi, jest sprawa walki aryjczyków przeciw semitom. Jeżeli społeczeństwa nie pójdą w kierunku, w którym chrześcijańsko-socyalni przodują, to czeka ich poganizm barbarya, zastąpienie imienia ludzkiego liczbą“.

Podobne słowa, nie padły nigdy jeszcze z ust posła z Galicyi, a tem milej brzmią one w naszem uchu, że wyrzekł je nie pierwszy lepszy goniący za chwilową senzacyą karyerowicz, ale człowiek na wysokiem społecznem znajdujący się stanowisku, i zupełnie niezależny.

Wydział Chrześciańsko Narodowego Związku we Lwowie, wysłał do księcia Pawła Sapiehy następującą depeszę:

„Książę Paweł Sapieha w Rawie posłańcem Siedliska.

Dowiedziawszy się ze sprawozdania poselskiego JOKsięcia o enuncyacyach Jego o żydach, Wydział Chrześciańsko Narodowego Związku we Lwowie, solidaryzuje się z zapatrywaniami temi w zupełności i zasyła JOKsięciu serdeczne podziękowanie z prośbą o dalsze postępowanie w myśl wygłoszonych zasad.“

Korespondencye.

Ze Lwowa.

Szanowna Redakcyo! Stan przemysłowy naszego kraju, a przedewszystkiem stan rękodzielniczy przez chrześcian wykonywany nie może się należycie rozwijać, musi bowiem zaopatrywać się w potrzebne mu artykuły ze składów i handlów żydowskich, które ciągną zeń bądź to za wysokie zyski dla siebie, lub też dają mu gorszy towar i w sposób powyższy postępując, tak w pierwszym, jak w drugim, wypadku handle i składy przez żydów prowadzone spełniają rolę lichwiarstwa przygnębiającego nasze rękodzielnictwo.

Z pośród zawodów rękodzielniczych naszego kraju niepoślednie stanowisko zajmuje szewstwo, któremu poświęcają się liczne zastępy, lecz bardzo mało z nich dostępuje szczęścia dorobienia się majątku lub jakiegotakiego zabezpieczenia sie na stare lata, kiedy handle i składy, w których on kupował skórę i przybory szewskie, dorabiać się zwykły pięknej fortuny.

Miasto Lwów, które w roku 1894 urządziło wspaniałą Wystawę krajową powszechną jakkolwiek jest stolicą Galicyi i posiada w obrębie swoim poważny zastęp oddający się profesyi szewskiej, i jakkolwiek do Lwowa przybywają szewcy z bliższych lub dalszych okolic za kupnem skóry i przyborów szewskich, nie posiada jednak ani jednego składu względnie handlu chrześciańskiego skór i przyborów szewskich, tylko są tu one w ręku żydów.

Gdyby w interesie chrześciańskich szewców postarano się o założenie we Lwowie chrześciańskiego handlu skór i przyborów szewskich, wielką tem wyrządzonoby przysługę krajowemu szewstwu bo uwolnionoby szewców wyznania chrześciańskiego od lichwy, która ich dziś gnębi i rozwój szewstwa tamuje.

Podpisany, z zawodu szewc, który długie lata pracował w chrześcijańskich handlach skór i przyborów szewskich istniejących przedtem we Lwowie, doskonale zna te stosunki i wie jakie z założenia tu chrześciańskiego handlu skór i przyborów szewskich wypływałyby korzyści materyalne i moralne dla przemysłu narodowego i dla tego właśnie poczuł się do obowiązku zwrócić uwagę Szanownej Redakcyi jako organu Chrześciańsko Narodowego Związku na okoliczność powyższą, proponując wystarać się w „Związku“, by tenże założył we Lwowie kosztem swych członków, lub w drodze akcyjnej, albo jako spółkę komandytową chrześciański handel skór i przyborów szewskich i za pomocą tego handlu wpłynął na pożądany rozwój szewstwa polskiego w Galicyi, wyrywając je ze szponów przygnębiającej go dziś lichwy.

Rzucam więc niniejszem ziarnko na glebę uprawianą w zamiarze uczciwym pracą Szanownego Stowarzyszenia, mającego na względzie dobro chrześciańskiego społeczeństwa w tem przekonaniu, że w sprawie tej będę zawezwany celem bliższego poinformowania Szanownego Stowarzyszenia co do założyć się mającego handlu skór i przyborów szewskich na takich warunkach i podstawach, jakich użył był w podobnym handlu swoim ś. p. Szymon Amałowicz, u którego podpisany długi czas pracował.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania. *P. B.*

Z Brzuchowic.

Przed kilku laty, kiedy grono lwowskich mieszczan zabrało się do budowy letnich pomieszkań w Brzuchowicach, związali się słowem, że żaden z nich swojej posiadłości żydowi nie sprzeda. Chodziło im o to, aby letniej naszej kolonii żydami nie zapaskudzić. Lat kilka trwał stan taki, domy zmieniały właścicieli, nikt jednak nie poważył się sprzedać żydowi choćby piędzi ziemi. W roku bieżącym dopiero, zrobił się wyłom. Niepomny na raz dane słowo pewien lwowski obywatel i radny miasta, sprzedał willę swoją żydowi Gedaliemu Starkowi. Inni właściciele will, oburzyli się tą zdradą kolegi mocno, oburzenie ich jednak wzrosło jeszcze bardziej, kiedy do ich wiadomości doszły bliższe szczegóły tego kupna.

W framudze willi, znajdowała się statua Matki Boskiej. Kiedy dawny właściel, po sprzedaniu willi wyprowadzał się aby zrobić miejsce swojemu żydowi-następcy, zabrać chciał ze sobą i ową statuę. Żyd sprzeciwił się temu i statuy zabrać nie pozwolił, twierdząc, że statua ta jest nieodłączną częścią budynku. Jeśliby dawny właściciel statuę tę zabrał, on zerwie kontrakt i willi nie kupi.

I ów obywatel i radny miasta Lwowa, ustąpił żydowi, i statuę mu zostawił!

Kiedy inni „letnicy“ Brzuchowiccy pytali się pana Gedaliego co mu na tem zależy by na żydowskiej jego willi posąg Matki Boskiej się znajdował, odrzekł on mniej więcej: „Kto wie co się stać może z żydami, mogą być rozruchy, albo co, a jak ludzie zobaczą na domu tę statuę, pomyślą że tu mieszka katolik i pójdę dalej!“

Żal powiedzieć, że ów pan, sprzedający statuę Matki Boskiej żydom, jest jednym z wybitnych członków lwowskiego obozu katolickiego grupującego się około „Czytelni katolickiej“; sprzedał zaś swoją willę nie z biedy ani z potrzeby, bo to człowiek bogaty, ale dla zysku kilkuset guldenów.

U. N.

Z Sanockiej ziemi.

Żyd Walter, właściciel Komańczy sprawiał zaręczyny swej córki z jakimś żydem z Węgier. Nie byłoby w tem nic jeszcze tak bardzo dziwnego, bo i żydzi żenią się i ręczą też tak samo jak i ludzie, to ale jest dziwne, że par Galuchowski nauczyciel w Komańczy, pragnąc prawdopodobnie pochlebić się pejsatym panom „szlachcicom“ ze dworu i oddać czołobitność rudej „kałe“, urządził bramę tryumfalną po pod którą zaręczona para żydowska wraz z gośćmi przechodzić miała, i ustawił kilka dziewcząt chrześcijańskich biało ubranych, które pod żydowskie nogi sypały kwiaty. W czasie tego, jakoteż później podczas obiadu we dworze, chór, osobiście przez p. nauczyciela dyrygowany, śpiewał żydom „Mnohaja lita!“ — Proboszcz z Komańczy, dowiedziawszy się o tym oburzającym fakcie, zerwał z p. nauczycielem stosunki zupełnie. Gmina też burzy się na swojego nauczyciela — i zupełnie słusznie, bo od kiedy świat światem, gospodarskie dzieci z Komańczy nigdy jeszcze żydom ani kwiatów pod nogi nie rzucały, ani „Mnohaja lita“ im nie śpiewały.

Ab.

Z Przemyślan.

W dwu już numerach Waszego cennego pisma śledzę bacznie czy nie spotkam się z korespondencyą opisującą nasze awantury żydów z żołnierzami. Byłem pewny, że Wam kto z przemyślan o tem recenzyę poszle i byłem ciekawy, jak to, na co ja własnemi oczyma patrzyłem, w Waszej gazecie wyglądać będzie. Czekałem na próżno, gdyż

oprócz krótkiej, kilkuwierszowej notatki w kronice, nieście o tem nie pisali — Pozwólcie więc, że ja Wam to napiszę, tembardziej, że na wszystko własnemi oczyma patrzyłem.

Będzie temu dwa tygodnie, jak przez miasto nasze przechodziło kilkadziesiąt dragonów czy ułanów, odprowadzając konie. Spoczynek wypadł im u nas, z czego skorzystali żołnierze aby rozejść się po mieście i wyprostować nogi po długiej jeździe wierzchem. Była wtenczas sobota i oprócz szynków, wszystkie sklepy były pozamykane. Żołnierze, chodzili po mieście bez broni a jeden z nich ujrzawszy jak kilku żydków rzuca błotem na starą jakąś babę, ujął się za babą i żydków rozpędził wyciągniętą z za cholewą trzcinką. To było hasłem do rozpoczęcia awantury. Żydzi chodzili za żołnierzami, łajali ich ostatniemi słowy i rzucali na nich błotem odgrażając się że „wieczór my wam pokazemy!„

Wieczór po szabasie poszło kilku żołnierzy do szynku na wódkę. Kiedy wypili i przyszło do płacenia, żyd szynkarz ni stąd ni zowąd począł nagle krzyczeć „gewalt!“ Żołnierze zdziwili się co ten krzyk znaczy, wnet jednak rozjaśniła się zagadka, skoro na hasło „gewalt“, sypać się poczęli do izby czekający na to widocznie żydzi, którzy się na bezbronnych żołnierzy rzucili i bić ich poczęli. — Żołnierze. widząc że to nie przelewki, gołemi pięściami utorowali sobie drogę do okna i uciekli. Wnet zrobił się hałas, żołnierze którzy już spali po kwaterach uzbroili się w trzcinki i poszli mścić się na żydach za swoich kolegów. Wybili kilka szyb żydowskich, przetrzepali kilka żydowskich chałatów i na tem koniec. Żydzi natomiast pokaleczyli śmiertelnie kilku żołnierzy, a nawet jak słyszałem pobili oficera który wszedł w tłum aby go uspokoić.

To jest fakt nagi. Jakże wobec tego wyglądają opisy w pismach żydowskich! I jakże tu puszczać można żołnierzy w drogę po Galicyi — bez broni? Nie patrzmy my na wrogów za granicami Państwa, na Prusaków i Moskali bo w kraju mamy wroga stokroć od nich niebezpieczniejszego, nie tyle może fizycznie jak moralnie, który nie jak nieprzyjaciel otwarty otwarcie uderza, ale jak żmija podstępna, ukradkiem swoje jadowite zęby zapuszcza w organizmy narodów.

Henryk.

KRONIKA.

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów, czytelników i przyjaciół, upraszamy o łaskawe nadsyłanie nam jeśli już nie korespondencyi, to bodaj krótkich a ciekawych wiadomości którebyśmy w kronice umieścić mogli.

Oburzające! Utworzył się we Lwowie quasi Komitet, mający na celu przeprowadzenie wyboru do komisyi podatku zarobkowego II. klasy. Na porozsyłanych odezwach tego Komitetu. podpisanych między innemi przez Dr. Marchwickiego figurująca lista kandydatów, składa się **z 6 żydów i 4 nieżydów**, przeważnie nafciarzy. Hańbą byłoby dla nas, gdyby na listę tę padł jeden bodaj głos chrześciańskiego kupca lub przemysłowca. Baczność więc na listę, na której nazwiska żydowskie ujrzycie. — Głosujcie na listę chrześciańską! Skoro usuniecie się od głosowania odpowiecie za to waszą kieszenią. — Iść więc głosować, — ale nie na żydów!

Dobre i 3 centy. Do sklepu kupca żelaza Rentschnera, żyda, którego majątek oceniają na kilka milionów guldenów, przyszedł przed kilku dniami kowal, aby kupić sobie jakieś narzędzie. Narzędzia tego jednak Rentschner na składzie nie miał i mówi do kowala: Dobrze, ja panu zapiszę to z fabryki, ale zostaw mi pan 5 centów na markę listową. Kowal wyciągnął 5 centów i dał na markę. Obecny przy tem pan pewien, po odejściu kowala robił Rentschnerowi wyrzuty że kupiec nie powinien brać od swoich klientów marki na obstalowanie towarów których brak w sklepie. Na to odparł mu Rentschner: Dlaczego ja nie mam brać kiedy mi dają. Zresztą mój panie, dobre są i 3 centy. Ja nie obstaluję tego w liście, ale kartą korespondencyjną za 2 ct, zostanie mi więc jeszcze 3 centy na czysto! — Nic dziwnego że przy takiem postępowaniu „dorobił“ się pan Rentschner milionów.

Niewyczerpanymi w pomysłach są nasi żydkowie. Jeden z przyjaciół naszego pisma opowiadał nam. Jadąc koleją z Krakowa zauważyłem że na jednej ze stacyj wsiadł do wagonu żydek ze skrzypcami pod pachą. Kiedy pociąg był już w ruchu, począł żyd grać na skrzypcach a gdy skończył, zaczął obchodzić wszystkich pasażerów z czapką w ręce i zbierać od nich pieniądze Ja dać nie chciałem bom go o granie nie prosił a owszem żyd przeszkadzał mi nawet w drzemaniu — ale inni żydzi ujęli się za muzykantem i zmusili mię prawie do tego, że i ja do kapelusza rzucić coś musiałem, tak samo inni pasażerowie katolicy. Na następnej stacyi żyd przesiadł się do innego wagonu i tam grał znowu. Dowiedziałem się że żyd ten w ten sposób zarobkuje zawsze. Czyby dyrekcya kolei nie mogła zapobiedz podobnemu obdzieraniu podróżnych?

„Kurjer“ i „Antysemita.“ Mniej rozgłosu niż powinno, narobiło w kraju ogłoszenie likwidacyi „Towarzystwa ochrony ziemi“ w Krakowie. — My, nie zajmowaliśmy się tą sprawą dlatego tylko, że kilkuletnia wojna o towarzystwo to prowadzona, była tylko sporem „między braćmi,“ do którego mieszać się niechcieliśmy. Z pism lwowskich tylko jeden *Kurjer* pisał w tej sprawie, co prawda w sposób bardziej niż dziwny. Jako tymczasową odpowiedź na ów kurjerowy artykuł, pisze krakowski *Antysemita.*

„Kto zjadł 22 tysiące krwawo zebranego grosza ludowego? Zapóźno wpadł w nasze ręce 253. numer „Kurjera Lwowskiego“, abyśmy jeszcze w tym numerze mogli dokładnie określić najbezczelniejsze kłamstwa najnikczemniejsze napaści, najpodlejsze insynuacye, jakich dopuszczono się w artykule. Jeszcze jedna likwidacya w łamach tego szacowego pisma od czosnku i cebuli.

Podziemne krety, ryjące pod społeczeństwem polskiem przepaście, obieżyświaty, wycieracze kątów żydowskich, obcieracze świec szabasowych, oblizywacze talerzy z czosnku i cebuli po Szabes-Fischel (rybie szabesowej,) wysługiwacze żydowscy najwstrętniejszej natury, rozbijają w społeczeństwie naszym wszystko i usiłują dyskredytować wszystkich, którzy żydom nie są wygodni.

Ludzie ci usiłują zmonopolizować w rękach swoich wszystko, co tylko dotyczy poczciwego ludu polskiego, aby się tam nie stało nic takiego, coby żydom przeszkodziło obdzierać lud nie już ze skóry, ale z żywego ciała do samych kości.

Kto pamięta czasy nieco dawniejsze, ten wie że około ludu pracował dodatnio ks. Stojałowski. A kiedy po dziesiątku lat pracy doprowadziły jego gazetki do tego, że praca ludowa weszła już na tory ekonomiczne, kiedy pracą tych gazetek założono Tow. ochrony ziemi, wtedy fałszywi prorocy za pośrednictwem konkurencyjnych pism ludowych stoczywszy zaciętą walkę, po kilku latach najnikczemniejszych intryg, kłótni, walk wstrętnych i podłych, zagarnęli owoce prac ludzi dobrej woli, wraz z Towarzystwem ochrony ziemi. I w tem Towarzystwie pokazali dopiero cymes fein gospodarkę żydowską, bo po półtora rocznych rządach zaprzepaścili 22 tysiące krwawo zebranego grosza ludowego, tak że członkowie musieli ostatecznie tych marnotrawców pracy ludowej wyrzucić za dzwi.

A ci kopnięci mają jeszcze i teraz na tyle bezczelności, iż myślą, że lud okłamać zdołają zwalając swoją winę na innych.

Ale obłudę ich wykażemy dokładnie w następnych numerach, a obecnie kończymy słowy: Społeczeństwo chrześciańskie ocknij się! Precz z „Kurjerem Lwowskim“! precz jego żydowskimi pismakami! niech się tą zjadliwą szmatą żadna chrześciańska ręka nie plami!!!“ — No, i powiedz panie Henryku, czy nie mamy racyi namawiając cię ciągle byś porzucił służbę u żydów, plunął na cały ten kram żydowski i szedł z ludem. Szkoda Twoich siwych włosów!

Cud w policji. *Echo przemyskie* donosi: Simson Mingelgrün pofałszowawszy dokumenta, chodził jako biedny niemowa po kamienicach i na podstawie sfingowanego zezwolenia, wyłudzał od publiczności pieniądze. Pomagał mu w tym „geszefcie“ Samuel Kalman Schwarz Cnodzito zaś o to, aby przy dochodach nie mieć wcale wydatków, w szczególności na wyżywienie. W tym celu przychodził najprzód Mingelgrün do porządnych lokali, kazał sobie dać porządny obiad lub też kolację i przypatrywał się jak jego bracia od talmudu grają w taroka albo wista. Po pewnym czasie przybywał Schwarz, przedstawiał się jako ajent policyjny, żądał od Mingelgrüna wykazania się zezwoleniem pobytu i aresztował go. Udawało się to przez kilka tygodni, aż w tym tygodniu pewnego wieczora przyszedł rzeczywiście prawdziwy ajent i zapfosił obydwu do wytłumaczenia się, zabrawszy ich ze sobą. Ale cóż? Od niemego nie mógł się nic dowiedzieć: dlatego chcąc sobie rzecz ułatwić zawinął niemowę w kocyki (dek.) i dawał mu z początku letnie, a potem gorące okłady. I o dziwo! przy spotęgowaniu tych okładów, niemy Mingelgrün zaczął wołać: *Oj waj mir, gewalt, ech bit sie, ech werd alles sugen*“. — I rozwiązał mu się język, wyspiewał wszystko. w jaki sposób wyłudzali pieniądze od chrześcian i przedłożyli nawet spis osób które na żyda niemowę robiły składki. Oszustów odstawiono do sądu.

Żydowski fanatyzm. Michał Czaczkiewicz, wychrzta, z zawodu robotnik kolejowy, szukając zarobku, wybrał się pieszo ze Stanisławowa do Czortkowa, gdzie przed kilku laty wuj jego był rabinem. Gdy przybył do Czortkowa 17 bm., jeden z naszych „lojalnych“ współobywateli poznał go, zaalarmował swoich współwyznawców, poczem tłum począł ścigać nieszczęśliwego, okładając go bez litości szturchańcami, które niepozostawiają widocznych śladów, naruszają jednak wnętrzności. Czaczkiewicz dobywając ostatka sił, znękany nużącą podróżą i głodny, padł wreszcie pod pięściami rozjuszonych żydów i w pobliżu urzędu gminnego Wygnanka stracił przytomność. Leżącego na ziemi i nie dającego znaku życia, trzech z tłumu usiłowało unieść ze sobą i kto wie coby się z nim wówczas stało, gdyby nie znalazł się uczciwy człowiek, który zdobył się na tyle odwagi, że wyrwał ofiarę z rąk oprawców. Dziś Czaczkiewicz jęczy w szpitalu. Żandarmerya wyśledziła już dwóch najwinniejszych tej bestjalskiej hecy.

Francuzi a żydzi. Bazylejski kongresyonistów zarobił sobie na pochwały francuskich antysemitów. Drumont powiedział nawet, że będzie on epokowym w historji Europy *Libre Parole* gorąco zachęca żydów do jaknajrychlejszego gromadnego opuszczenia Europy i założenia własnego państwa. Korespondent jej stwierdza z sympatją, że zjazd syonistów bardzo chłodno zachowywał się wobec wielkich finansistów i ortodoksyjnych rabinów żydowskich. Zjazd odrzucił czyjś wniosek wystosowania telegramu gratulacyjnego do Rotszylda, a na zapytanie rabina Zadok-Kahna, czy w przyszłem państwie żydowskiem będzie należycie szanowana religia mojżeszowa, dr. Herzl, przewódca kongresu odpowiedział, że będą tam równouprawnieni wszyscy „ortodoksowie“ z „neodoksami“, byle mieli poczucie narodowe żydowskie.

Nafta wytrysła zupełnie niespodziewanie w Humniskach koło Brzozowa. Źródło zdaje się być bardzo obfitem, gdyż dziennie daje po 70 beczek przeszło Spekulanci żydowscy już rzucili się między włościan i starają się zakupić lub wydzierżawić sąsiadujące ze źródłem grunta chłopskie.

Morderstwo. W Warszawie żydzi podczas bójki zamordowali niejakiego Albina Skorskiego. a drugiego chrześcianina Wacława Grodzickiego tak pokłuli nożami, iż życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykryło iż mordercy działali z pobudek osobistej zemsty. Trzej z morderców znajdują się już w rękach sprawiedliwości, mianowicie Dawid Lichtenstein, Tobjasz Chaskelberg i Szoel Żytnicki.

Wystawę drobiu urządzono niedawno w Przemyślu. Uderzającym jest fakt, że nie zwiedził jej przez cały czas żyd ani jeden. Gdyby to była n. p. wystawa psów, tę żydowską abstynencyę moglibyśmy jeszcze obawą żydów przed psami wytłumaczyć — ale dlaczego żydzi na kury i kaczki które tak chętnie zjadają — nie szli się patrzeć, nie wiemy.

Z żyda Francuz. Jeden pan należący do śmietanki żydowskiej intelligencyi, nazwiskiem Chamajdes przerobił się żywcem na Francuza i przedstawia się zawsze zwłaszcza w domach chrześciańskich z Francuzka jako „Szamed.“ Nie szkodzi to nic nikomu, ale jest śmieszne.

Na chrześcianizm przeszło w Prusach 1860 żydów od roku 1889—95, w Brandesburgii 987, na Szląsku 289, w Prusach Wschodnich 202, w prowincyi saskiej 116, w prow. nadreńskiej 111, na Oomorzu 65, w Prusach Zachodnich 61, w Westfalii 31. w W Ks. Poznańskiem 22. W całych zaś Niemczech od r. 1890—94. 2088 żydów, a mianowicie w Prusach 1568, w Hamburgu 147, w król. saskiem 118, w Bawaryi 72. w Württenbergi 30, w Bremie 29, itd. Nabytku tego Niemcom nie zazdrościmy.

„Ruch katolicki“ dotychczas wychodzący tygodniowo, zmienia się z dniem 1-go października w pismo codzienne. Naczelną redakcyę jego, objął p. Starowiejski. W redakcyi jego pracować będą między innemi pp. Morawski i Włodzimierz Zawadzki.

Dziś rano, za specyalnem pozwoleniem Cesarza, odbył się pojedynek między hr. Kazimierzem Badenim, prezydentem ministrów a posłem Wolffem (Schönerowiec). Hr. Badeni ranny został ciężko w prawą rękę.

Telegram kondolencyjny przez Wydział C. N. Związku do rodziny śp. Kornela Ujeskiego wysłany, brzmiał jak następuje:

Roman Ujejski Chołojów, posłańcem Pawłów. Wydział C. N. Związku, wyraża głęboki żal z powodu zgonu największego poety — patryoty, a oraz zasyła pozostałej rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

Żydowscy wykpigrosze. Żyd R. Klingl z Wiednia ogłasza w szumnie zatytułowanych anonsach: „Amusant-interesant-pikant“ iż sprzedaje kieszonkowe kinematografy. — Taki kinematograf mieliśmy w ręku i ostrzegamy, że jest to tylko obliczona na wyzysk łatwiernych. Jestto bowiem książeczka z malutkiemi fotografiami, które się prędko przebiera i w ten sposób cały obrazek nabiera pozory ruchu. O wykonaniu fotografij nie ma nawet co mówić, a o moralności przedstawionych na nich scen mówią już anonse które ogłaszają, że niektóre te tzw. kinematografy są tylko dla mężczyzn.

Baczność więc przed tem nowem żydowskiem oszustwem.

Żydowskie intrygi pozbawiają chrześcian chleba. Świeży fakt taki podajemy do wiadomości ogółu. Przed kilkoma miesiącami rozpisało Starostwo konkurs na aptekę w Zwierzyńcu. Podań wpłynęło bez liku, największe atoli szanse miał niejaki Aleksander Żurawski, dzierżawca apteki z Krosna gdyż w zawodzie pracuje już od lat 35. Prośba więc jego została uwzględnioną przez Starostwo Krakowskie, a nawet przez Namiestnictwo. Chodziło tylko o zatwierdzenie Ministerstwa handlu. Lecz tutaj już się coś popsuło: albowiem Minesterstwo odrzuciło prośbę Żurawskiego, a aptekę nadało żydowi Morycowi Goldmanowi, który za zezwoleniem Namiestnictwa zmienił swoje nazwisko na „Jana Górzyckiego“. Żydek ten w zawodzie aptekarskim pracuje o lat 12 mniej, bo tylko od lat 25., a nadto dzierżawi aptekę w Przemyślu, która mu świetne dochody przynosi nie wliczając już nawet tego, że po żonie pobiera 3000 złr. rocznej renty i że jest bezdzietnym. Żurawski natomiast pracą swych dwojga rąk z lichych dochodów apteki w Krośnie ma do wyżywienia wcale liczną rodzinę bo żonę i czworo dzieci.— Gdzież więc jest sprawiedliwość?

Nie puścili go! „Diło“ donosi: Dr. Iwan Franko chciał pojechać do Rosyi ale na granicy nie puszczono go. Urzędnicy graniczni powoływali się na jakiś tajny rozkaz dotyczący dr. Franki.“

W sprawie wyboru komisyj podatkowych, odbyło się wczoraj w Izbie rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Getritza zebranie reprezentantów stowarzyszeń przemysłowych i kupiectwa lwowskiego. Uchwalono zająć się gorliwie wyborami do komisyi podatkowych i postarać się o to aby w ich skład weszli ludzie znający stosunki wśród kupców, przemysłowców i rękodzielników panujące, a pod każdym względem sumienni i sprawiedliwi.

Wybrano też trzy komitety: dla wyborów z klasy II. z p. Walichewiczem na czele, dla wyborów z klasy III. pod przewodnictwem pana Getritza i komitet wyborców z klasy IV., który na przewodniczącego zaprosił p. Mikulińskiego. Komitety te będą urzędować i udzielać żądanych informacyj w Izbie rękodzielniczej.

Popierajcie Prasę Chrześciańską!

We wszystkich lokalach publicznych, restauracyach, kawiarniach itd. prosimy żądać „N. Narodu“, przyczynia się to bowiem do rozszerzenia naszego pisma, którego i tak ani jedna żydowska kawiarnia ni restauracya nie prenumeruje.

PROF. DR. AUG. ROHLING.

TALMUDYSTA.

Według francuskiego wydania A. Pontigny'ego z drugiego wydania polskiego na nowo opracowane

(Ciąg dalszy).

Elbogen: — Weźmiemy powóz i pojedziemy do pana do domu abyś mi pan ów list Rohlinga przynajmniej pokazał. Bądźmy przyjaciółmi. Jeśli mi pan zrobi tę grzeczność, całemu procesowi z panną N. N. kark skręcę, a jeśli by ona mimoto znowu pana skarżyła, będę pańskim obrońcą.

Usprawiedliwiłem się, że teraz iść do domu zgoła nie mogę z powodu, iż w sieniach czeka na mnie jeden z moich stenografów.

Elbogen: — A więc chciej pan zrobić mi przyjemność i odwiedzić mię jutro.

Ja: — Zgoda, dlaczegożby nie.

Elbogen: — O której godzinie mogę się pana u siebie spodziewać?

Ja: Tego nie wiem jeszcze. Mam bardzo wiele zajęcia.

Elbogen. Czekam na pana do godziny 5 wieczór. (To mówiąc uścisnął mi rękę).

Do widzenia! — Odszedłem.

Scena ta, podaje nam nietylko wyborny obraz żydowskiego niecnego postępowania, ale jest z drugiej strony dobitnym przykładem, z jaką upornością żydzi tłumią prawdę, jeśli ta nie jest dla nich na rękę. Udowadnia ona w końcu, o ile żywym jest jeszcze ten talmudyzm, który przez wielu za coś przestarzałego bywa uważanym, i jak go i najbardziej „postępowi“ żydzi naszych czasów wykonują.

Jeśli talmudyczni rabini i ich uczniowie w wiekach średnich uczą, że nie żyd studyujący żydowskie prawo musi być zabity, — czy mówią oni co innego jak akademicki tytuł noszący „postępowy“ żyd Elbogen, który oświadcza gotowość moralnego i fizycznego zniszczenia Brimana?

Jeżeli ci sami kapłani uczą, że żyd procesu nigdy przegrać nie może, że obowiązkiem każdego (żyda) jest pomagać żydowi do wygrania procesu, czyto wodle prawa żydowskiego, czyto za pomocą zręcznych intryg wedle praw kraju w którym żyje, — czemże w takim razie różnią się talmudyści od naszych żydów „postępowych“.

Skoro mówi talmud: Jeżeli się żyda uderzy w twarz, jest to tak samo, jakgdyby boski Majestat w twarz był uderzony“; czy to znaczy co innego niż to, co Elbogen powiedział, a który niezawisłe dzieło sumiennego uczonego uważa za wielkie łajdactwo. Czyż jest to co innego jak to, że w oczach rabinów całej ziemi, każdy który się sprawą żydowską zajmuje „jest hańbą stulecia“, „zakałą ludzkości“.

W gruncie rzeczy, „cywilizowani“ żydzi żartują z nas, skoro przysięgają, że z talmudem nic nie mają wspólnego. Prawda, znaczna ich liczba zastosowała się powierzchownie do dziś istniejących stosunków i nie zachowuje ściśle niewygodnych im rytualnych przepisów — nie znaczy to jednak, by talmudy popalili i nauki jego zapomnieli.

Jeśliby nie było ścisłego kontaktu między ortodoksalnymi talmudystami a żydami cywilizowanymi, jak się sami nazywają „bezwyznaniowymi“, czy czuliby się ci ostatni dotknięci tem, że się tajemnice talmudystów odsłania? Powinniby powiedzieć owi „postępowi“ żydzi: „Prawda, przodkowie nasi dziwnie zapatrywali się na gojów, ich własność, ich żony, — i źle robili, jeżeli teorye swoje skoro się im sposobność do tego nadarzyła, w praktyce wykonywali. Wiemy o tem dobrze. Ale ci ludzie nie żyją już. Między nimi a nami leży przedział kilku stuleci, w czasie których świat zmienił się jak i my się zmienili. Mówcie sobie o nich co się wam podoba, nic nas to nie obchodzi, my stoimy po za obrębem walki. Co się zaś tyczy tych naszych współbraci, którzy dotychczas jeszcze są zwolennikami starych błędów, potępiamy ich tak samo jak i wy, jesteśmy bowiem zanadto ucywilizowani, zanadto liberalni i postępowi, byśmy z tego rodzaju towarzystwem, cokolwiek wspólnego mieć mogli“. To, byłoby najradykalniejszym i najlepszym środkiem, aby nam udowodnić, że żydzi „postępowi“ istotnie do praw talmudu się nie stosują, że talmud pogrzebali. Ale żydzi dowodu tego dać nam nie chcą!

Solidarność żydowska nie była nigdy jeszcze tak silną jak obecnie. Nie było jeszcze wypadku, by żyd cywilizowany wystąpił przeciw talmudowi, którego rzekomo nie uznaje i nigdy jeszcze „postępowy“ żyd nie zaniedbał sposobności ująć się za największymi talmudycznymi fanatykami jeśli ci jakiejkolwiek potrzebowali pomocy. Nigdy jeszcze *Alliance israelite* nie powiedziała: „Nie chcemy mieć u siebie talmudystów, nie chcemy zaciekłych fanatyków przywiązanych do starych praw zbrodniczych“. Przeciwnie, *Alliance Israelite* z równą miłością przyciska do swojego łona handlarzy ludźmi, lichwiarzy z profesyi, krwią zbroczonych ofiarników Rumunii, Galicyi i Węgier, jak i filozofów akademii.

A każdym razem, kiedy fanatyczni talmudyści dali się złapać na brzydkim jakimś lub zbrodniczym uczynku i wzbudzili przez to niechęć u ludów, wśród których mieszkali, nie brudni żydzi polscy lub tureccy odwracali od nich ramię sprawiedliwości, ale filantropijni, filozofujący postępowi żydzi, Crémieux i Montefiore. Ci, poruszali świat cały byle tylko uratować winnych, oświadczyli oni czynami swoimi zupełnie jasno, że ukaranie żydów-morderców dziewcząt, rzeźników ludzkich, rytualnych morderców wielkanocnych, byłoby „śmiertelnym ciosem dla postępowego judaizmu“.

Zresztą, talmud drukuje się ciągle jeszcze w nowych wydaniach — a więc bywa widocznie czytanym. Od czasu sławnego dekretu z r. 1254, w którym król Francuski nakazał konfiskatę wszystkich egzemplarzy tej strasznej księgi, ręka rabinów ani na chwilę nie spoczęła, i ani jedno jeszcze nie upłynęło stulecie, ani nawet bieżące, w którem by nie pojawił się cały szereg nowych traktatów talmudycznych i nowych wydań.

Sądzę, że, gdyby kościół katolicki ze swej nauki ewangelię, albo listy św. Pawła, albo choćby tylko rozprawy księdza Gury chciał wykreślić, fakt ten zostawiłby ślady w historyi, zapisanoby odpowiedni dekret papieski lub postanowienie soboru, a więc daty, na podstawie których wiedziećby można, że w tym a tym roku, mocą tego a tego postanowienia, odpowiednia księga ostatecznie z nauki kościoła katolickiego wykreśloną została.

U żydów naszych znowu, widzimy synod powszechny w roku 1866, na którym podobna kwestya przyszła pod obrady. Postanowiono, by w oczach chrześcian, a więc publicznie, wyprzeć się *Szulchan Arucha*. w rzeczywistości jednak, każdy żyd, w każdym kraju i w każdym czasie prawom jego musi być posłuszny. Rezolucyę tę podpisało 94 rabinów, 182 adwokatów, 45. lekarzy i 11·672 żydów różnych zawodów. *)

Fakty mówią same, a jeżeliby ktokolwiek mógł te fakty odeprzeć, to pewnie nie ci ludzie których prawo, poleca im kłamstwo i krzywoprzysięstwo jako najświętrze obowiązki, jeżeli o to chodzi, by ukryć treść nauk przez ich uczonych udzielanych.

Mamy więc pewność, że podając francuskim naszym czytelnikom wierny obraz talmudysty, nie ożywimy postaci z przeszłych wieków, że nie wykopiemy resztek dawnej przeszłości. Talmudysta jest człowiekiem czasów najnowszych, jest nim dzisiaj tak samo jakim był przed wiekami, a niemiecka legenda o „wędrującym żydzie“, naznaczyła zupełnie trafnie swojego bohatera jako „wiecznego żyda.“

Jest więc niezbędnem, byśmy znali główne prawa talmudyczne, o ile te nas dotyczą, a to w tym celu, byśmy samo działanie żydów wobec nas poznać i ocenić mogli.

Talmud, który począł tworzyć się w czasach jeszcze, kiedy Jezus Chrystus na świat przyszedł, opracowany i ukończony był w pierwszych latach szóstego stulecia naszej ery. Nie był on więc rezultatem średniowiecznego prześladowania żydów, — jak to inni twierdzą,— gdyż talmud istniał już na lat wiele przed średniemi wiekami.

W tym czasie, kiedy Francya przygotowywała się do obrony, tysiące rabinów uczyło w synagogach kraj nasz pokrywających, że chrześcianin Francuz, jest tylko bydłem lub niewolnikiem, że życie jego nie więcej jest warte, jak życie muchy, że pieniądze i majątki Francuzów, do żydów należą, że córki ich tylko dla zaspokojania namiętności żydów są stworzone. Jeżeli Francuzi bronili się — robili dobrze, jeśli byli bici, bolało to Francuzów, a nie żydów. — Usilnem naszem będzie staraniem, zdemaskować postępowy nasz Talmudyzm i wszelkiemi siłami walczyć dopóty, dopóki kraj nasz znowu odeń uwolnionym nie zostanie.

A. Pontigny.

Pan Profesor Dr. Rohling, który pragnie by dzieło jego jak najszersze znalazło rozszerzenie, nie zastrzegł sobie wcale prawa tłumaczenia i przedruku. Tak więc możemy rodakom naszym ofiarować to dzieło nie prosząc nawet o pozwolenie tego odważnego i wspaniałomyślnego uczonego, którego pozwolenia Dr. Rohling z pewnością byłby nam nie poskąpił, jakkolwiek skompromitowałoby go ono w oczach pewnych austryackich ekscelencyj. Robiąc więc użytek z udzielonego ogólnikowo pozwolenia, powiększyliśmy ostatnie wydanie dzieła jego o kilka ustępów. których treść, głównie z dzieł następujących zaczerpniętą została:

1) Polemika i ofiary ludzkie rabinizmu, przez Prof. Dr. Augusta Rohlinga. Paderborn. Drukarnia św. Bonifacego 1884.

2) Ester. Semicka etyka w walce z państwem i kościołem, przez C. Radenhausen. Lipsk, Thiele 1887.

3) Prof. Rohling i kwestya żydowska etc., przez Abbé Clemens Victor. Lipsk. Th. Fritsch 1887.

*) Drukowano we Lwowie w r. 1873.

Przedmowa Autora.

Prawo boskie i ludzkie nowi rabini, interesik.

Ogół ludności świata, przedstawia $53\,^{3}/_{10}$ procentów pogan, $30\,^{7}/_{10}$ % chrześcian, $15\,^{7}/_{10}$ % mohametan i $^{3}/_{10}$ % żydów. Mimoto, są żydzi pierwszą potęgą miedzy narodami, królami kapitału, książętami handlu i panami dziennikarstwa. *Les Juifs rois de l' époque* (Żydzi królami epoki) nosi tytuł znane dzieło o naszych żydach współczesnych, i niema czego dziwić się, że wielu z nich wielbi wiek teraźniejszy jak dawno przyobiecany wiek mesyaszowy. Przylgnąwszy do ziemskości, nie zgłębiając pytania dlaczego żyją na tym świecie, zamienili niegodnie Mesyasza swych ksiąg świętych na ideę osobistą, której treścią jest bogactwo i potęga wśród ludzkości. Oczom naszym, ukazują się spełnione Mojżeszowo słowa: „kiedy nie słuchasz głosu Boga twojego, abyś strzegł przykazań jego, to Pan ukarze cię ślepotą iż będziesz macał o południu, jako ciemny maca w ciemnościach i rozprószy cię Pan pomiędzy wszystkie narody od jednego końca świata do drugiego.“ (Deut. 28.) Wprawdzie, długo to jeszcze potrwać może, nim masy żydowskie znowu zwrócą oczy swoje ku światłu prawdy.

Co Chrystus Faryzeuszom wyrzucał, tyczy się dziś jeszcze ich dzieci, wyznawców Talmudu: „dlaczego przestępujecie przykazanie boskie, aby podania ludzkie zachowywać?“ (Mt. 15. por. Mk. 7.) Odpowiedź na to pełne zarzutów pytanie, leżała aż nadto blisko, iżby ją Chrystus potrzebował bliżej objaśniać; faryzeuszowskie zasady talmudyzmu, w ręku przebiegłego człowieka są dzielnym środkiem do zdobycia światowej wielkości, potęgi bogactwa. Przestańmy więc wielbić pod płaszczykiem pięknych frazesów albo w nagiej postaci, powaby teraźniejszości, interesa szybko przemijającego czasu, jako najwyższe nasze dobro, a przestaniemy bluźnić dziełom Boga. Jak Mojżesz rzucił na was to przekleństwo, że rozprószeni między narody hańbę znosić i wśród nich przysłowiem pośmiewiska stać się mieliście z powodu przestąpienia jego przykazań, to naturalnie powrót do tych przykazań, czyli innemi słowy szczere porzucenie talmudowego Faryzeuszostwa, jest jedynym środkiem do odwrócenia tego ciążącego na was przekleństwa, jedyną przewodniczką, zdolną skierować wzrok nasz ku temu, któregoście przekłuli, na waszego wybawcę. Rozważając te okoliczności, mniemam, iż wykonuję dla was, rodzone dzieci z domu Abrahama, prawdziwą miłość bliźniego, jeżeli jak wprzód, tak i potem, bez pokrywki pełną prawdę okropnie zbłąkanego rabinizmu ze swoją nauką stawię pod pręgierz: a służy mi to jako osobliwsze zadośćuczynienie, że prócz mnóstwa prywatnego i publicznego uznania np. berlińskiego „Kreuzzeitung“. wiedeńskiej „Vaterland“, bawarskiego „Brüderbote“, polskiego „Tygodnika katolickiego“, „Volksblattu“ linckiego, śląskiej „Volkszeitung“, moguckiego „Abendblattu“, bamberskiego „Pastoralblattu“. i „Starkenburger-Bote“, wiedeńskiej „Litteratur Zeitung“ itd. itd. mąż wyszły z łona rabinów, w pismach mędrców swoich wychowany, który sam potem był kapłanem Izraela, słowa moje. właśnie dla ich bezbarwnej miłości prawdy, swoim dawnym współwiercom do uwagi polecić za konieczne uznał. Dr. Efraim Epstein w Cincinnati, przesłał mi pod dniem 3. października z. r. następujące uwagi godne wyznanie: „Pozwól mi pan podziękować mu najszczerzej za „Talmudystę“. Wyzwolonemu łaską Bożą z kałuży talmudyzmu i z pyszałkowatego nowoczesnego niedowiarstwa, może, być dla mnie pański „talmudysta“ z powodu bez ogródki wypowiedzianej tam prawdy, tylko przyjemnym i pożądanym, Rzewnie trzeba w istocie na kolanach błagać Pana zastępów, aby pilnie broszurę pańską rozważono“ itd.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencya Redakcyi.

Autorowi wiersza z pod Niżankowic. Umieszczone będzie w następnym numerze.

A. B Sanoku. Dziękujemy serderczenie za „już„ a prosimy o „jeszcze“. Jaki pański adres?

D. K. w Krakowie ul. Karmelicka. Co znaczy ów przysłany nie pod adresem Administracyi ale pod adresem osobistym redaktora gulden?

J. Kemp. w S. lub K. Jaki jest właściwy Pański adres, Sch. czy Kr.

Z. K. w Krakowie. Zrobiłeś pan błąd kapitalny Któż widział przyjmować żydowskie wyzwanie. Antysemicie, nie wolno jest walać się nietylko krwią żydowską, ale nawet krwią człowieka choć nie żyda, który się z żydem w jakiejś sprawie identyfikuje.

Środkiem z którego wszystkoniszcząca potęga żydostwa czerpie swe życie, jest handel, ergo, kupujcie tylko u chrześcian!

Bardzo ważna wiadomość dla każdego wobec drożyzny.

Handel towarów korzennych

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ulica Batorego l. 2

daje każdemu za gotówkę kupującemu 3 procent opustu przy zakupnie wszystkich towarów, zaś przy cukrze tylko w takim razie, jeżeli jest kupiony z innymi towarami.

Zamówienia z prowincyi odsyła odwrotnie koleją lub pocztą opłacone do każdej stacyi bez opustu lub nie opłacone, dając 3 procent opustu.

Przy tej sposobności nadmieniam, że będąc dostawcą dla c. k. Garnizonu we Lwowie, sprowadzam wszystkie towary w najlepszej jakości i wielkich ilościach, co daje mi możność, po tak nizkich cenach, dobry towar sprzedawać Szanownej P. T. Publiczności.

Nowość!

Nowość!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że wystąpiwszy ze spółki handlu pod firmą:

„Adam Bratkowski i Julian Janowski“

otworzyłem

SPECYALNY MAGAZYN

naczyń i przyborów kuchennych

oraz wszelkich wyrobów metalowych i nożowniczych

pod własną firmą:

JULIAN JANOWSKI

we Lwowie przy ul. Halickiej L. 16.

(w lokalu dawniej P. Edmunda Schillinga).

W szczególności zaopatrzyłem magazyn mój w obfity zapas wszelkich naczyń emaljowanych blaszanych i żelaznych z pierwszorzędnych fabryk. Samowary rosyjskie (z Tuły), noże stołowe i kuchenne, garnitury do umywalni, meble żelazne, klatki, wieńce metalowe i t. d. Wanny kąpielowe, nasiadowe, tusze, klozety pokojowe różnych systemów, bidety, zlewniki, szafliki, samowary blaszanne i t. p. po cenach możliwie niskich.

Prosząc uprzejmie Szan. P. T. Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, dziękuję za udzielone mi dotychczas zaufanie i kreślę się

Z głębokim szacunkiem

Julian Janowski.

Nowość!

Nowość!

JAN LERSKI

krawiec

poleca P, T. Publiczności swój 27 lat istniejący

Skład i Pracownię

sukien męzkich

we Lwowie plac Bernardyński Nr. 3.

Rzadka sposobność!

Tylko krótki czas!

Wyprzedaż po bajecznych cenach, wszelkich dawniejszych i wysortowanych towarów z porcelany, szkła, terrakoty, i t. p. z opustym 25%, 33⅓%, a nawet i 50% od cen pierwotnych, odbywać się będzie tylko krótki czas w lokalu byłej firmy Gebhardt & Christianus

obecnie KAROL CHRISTIANUS

we Lwowie plac Marjacki l. 7

obok apteki P. Mikolascha.

Tylko krótki czas!

Tylko krótki czas!

Magazyn Futer

P. Czapczyńskiego

we Lwowie, ulica Jagielońska liczba 12.

odznaczony trzema medalami na wystawach za gustowny wyrób futer, poleca po znacznie zniżonych cenach wszelkie gatunki futer podług najnowszych wzorów mody.

Skóry na futra. Wierzchy do futer oraz materace na wierzchy do futer.

Za trwałość gwarantuje. Cennik franco.

H. Galantowski

we Lwowie pl. Bernardyński l. 3.

poleca gorsety własnego wyrobu najlepsze bandaże rupturowe rękawiczki, szelki, podwiazki przyjmuje do prania i czyszczenia rękawiczki. Falbanki, falbany, suknie całe gufruje wykonuje **wszystko po możliwie najtańszych cenach.**

Zakład Fryzyerski

Tadeusz Stolarski

Skład perfum wód hygienicznych, mydeł itp. z pierwszorzędnych fabryk francuzkich.

Lwów. ul. Czarneckiego l. 1.

Już wyszedł

ILUSTROWANY CENNIK

głównego magazynu broni i przyborów myśliwskich

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

c. k. Dostawcy Nadwornego

we Lwowie ulica Karola Ludwika L. 1.

na żądanie odseła się *gratis i franko.*

Biuro pośrednictwa

F. ZAGÓRSKIEJ

Lwów, ul. Teatralna L. 3.

Poleca

guwernantki bony klucznice, kucharki, kucharzy, lokajów, kamerdynerów i wszelką inną doborową służbę.

Ważne dla Pań!

Modne barchany, kretony, *resztki wełniane,*

poleca najtaniej **handel katolicki**

ANTONINA ERTEL

przy ulicy Fredry.

PRAWDZIWĄ

Herbatę rosyjską

w oryginalnem opakowaniu

domu

SERJUSZA WASILEWICZA PERŁOWA

w Moskwie.

Poleca magazyn chrześciański

SKŁAD HERBATY

„FORTUNA”

przedtem B. Szabłowski,

ul. Akademicka 8. Lwów

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki liczba 10.

poleca

zupełnie świeży transport tegorocznego majowego zbioru

½ kilo Congo	1 zł.	60 ct.
½ „ Souchong	2 „	— „
½ „ „	3 „	— „
½ „ Kaysow najprzedniejsza	4 „	— „
½ „ Pecco kwiatowa	3 „	— „
½ „ „ „ karawanowa	4 „	— „
½ „ „ „ najprzedniejsza	6 „	— „
½ „ Gumpowder zielona	3 i 4 „	— „

Wysiewki z własnych herbat zł. 1.30 i 1.60.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia najsumienniej odwrotną pocztą.

Nowości!!!

Do wszelkich robót ręcznych, przybory do szycia, haftu i krawieczyzny

oraz

wszelkie w zakres handlu drobiazgowego wchodzące towary

poleca po cenach najniższych

JAN DZIEWOŃSKI

Lwów, ul. Halicka L. 6.

Zlecenia zamiejscowe załatwiam natychmiast.

JULIAN MARKOWSKI

artysta rzeźbiarz

i konc. majster kamieniarski.

Pierwsza krajowa parowa fabryka wyrobów z labradoru, granitu, marmuru. Wykonuję figury i pomniki z najtrwalszych materyałów.

Ceny stałe i najniższe.

We Lwowie ul. Piekarska L. 59.

W Stanisławowie ul. Sapieżyńska L. 57.

Przy zamawianiu i kupnie towarów prosimy powoływać się na nasze pismo.

Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, L. 9.